

Sygnatura akt VI Ka 941/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 grudnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2016 r.

przy udziale Roberta Smyka Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G. delegowany do Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **B. F. /F./** ur. (...) w R.

syna A. i P.

oskarżonego z art. 164§1 kk w zw. z art. 163§1 pkt 2 kk i art. 271§3 kk w zw. z art. 271§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygnatura akt II K 588/13

na mocy art.437 kpk, art.438 kpk i art.635 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art.41 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego B. F. środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk wskazanych w art. 17 punkt 2-4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane na okres 1 (jednego) roku;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. C. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem kosztów związanych z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt IV Ka 941/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 588/13 Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej uznał oskarżonego B. F. za winnego tego, że w dniu 20 listopada 2004 r., działając jako inspektor nadzoru inwestorskiego poświadczyl nieprawdę w dokumencie dziennika budowy budynku mieszkalnego położonego w R. przy ul. (...), działka nr (...),

co do okoliczności mającej znaczenie prawne, poprzez wpisanie, że „deskowanie i zbrojenie stropu nad parterem wykonano zgodnie z dokumentacją”, tj. przestępstwa z art. 271 § 1 kk i za to, na mocy wskazanego przepisu w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przestępstwa, w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lat. Zgodnie z dyspozycją art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił oskarżycielce posiłkowej A. C. dowód rzeczowy w postaci dziennika budowy nr (...) dotyczący budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z garażem położonego w R., dzielnicy W., ul. (...), działka nr (...) przechowywany w aktach sprawy. Na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w wysokości 180 zł. oraz część wydatków kwocie 5.000 zł., a także na mocy art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia pozostałych wydatków w sprawie obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego orzeczenia wnieśli pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej A. C., Prokurator Rejonowy w R. oraz obrońca oskarżonego B. F..

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Podniósł następujące zarzuty:

- obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 9 § 1 kk poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony działał nieumyślnie,

- obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 2 kk poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony nie wypełnił swym zachowaniem znamion czynu zabronionego tam opisanego,

- obrazę prawa materialnego, a to przepisu art. 25 Prawa budowlane z dnia 7 lipca 1994 r. - poprzez nieuzasadnioną odmowę jego zastosowania przy dokonywaniu oceny zakresu obowiązków oskarżonego w procesie inwestycyjnym i przez to błędne ustalenie, że zakres tych obowiązków uzależniony jest od poczynionych ustaleń (umowy),

- mającą wpływ na zapadłe rozstrzygnięcie obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk polegającą na: przyjęciu bez przeprowadzania na tę okoliczność postępowania dowodowego, że przedmiotowy dom oskarżycielki posiłkowej był przeznaczony wyłącznie do zaspokajania jej indywidualnych potrzeb mieszkaniowych, przyjęciu naprzeciw zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że przedmiotowy dom (de facto willa) oskarżycielki posiłkowej nie jest „mieniem wielkich rozmiarów” w jego rozumieniu przyjmowanym na gruncie przepisu art. 163 § 1 kk, nieuzasadnionym przyjęciu, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie – w tym w szczególności opinia powołanej biegłej – nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, że przedmiotowy dom oskarżycielki posiłkowej grozi zawaleniem (tj. katastrofą budowlaną w rozumieniu art. 73 ust. 1 prawa budowlanego), nieuzasadnionym przyjęciu naprzeciw znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji, że dom oskarżycielki posiłkowej znajduje się „w znacznej odległości od innych zabudowań”, co ma implikować, że jego stan nie zagraża innym zabudowaniom, a nadto nieuzasadnionym przyjęciu, że dotychczasowa praca zawodowa oskarżonego przebiegała bez zarzutów oraz że w tym kontekście charakter ujawnionego w postępowaniu zachowania się oskarżonego miał charakter wyjątkowy oraz nieuzasadnionym przyjęciu za wiarygodne zeznań oskarżonego w zakresie w jakim twierdził on, że za sprawowanie nadzoru inwestorskiego pobrał jedynie 400 zł., pomimo że żadne inne zeznania czy przeprowadzone dowody nie potwierdziły tej okoliczności, a jednocześnie ustalenie tak niskiego wynagrodzenia stoi w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego,

- rażącą niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary oraz nieuzasadnione odstępianie od zastosowania wobec niego wnioskowanego przez oskarżyciela oraz oskarżycielką posiłkową środka karnego (art. 53 § 1 i 2 kk, art. 41 § 1 kk).

Z tych powodów pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego w przepisie art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 2 kk, tj., że sprowadził bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia zagrażającego mieniu wielkich rozmiarów, zaostrezenie

orzeczonej kary i zastosowanie wobec oskarżonego środka karnego, względnie o uchylenie wyroku w całości lub części. Niezależnie od rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 2 kk, ewentualnie art. 164 § 2 kk w zw. z art. 164 § 1 pkt 2 kk, poprzez niesłuszne uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion wskazanych przepisów i skazanie oskarżonego jedynie za czyn z art. 271 § 1 kk, podczas gdy z ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku wynika, że oskarżony swoim zachowaniem spowodził bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach w postaci zawalenia się budynku mieszkalnego. W związku z tym oskarżyciel wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego czynu z art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 2 kk i art. 271 § 3 kk w zw. z art. 271 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Podniósł on zarzuty :

- obraży przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego oraz uzupełniającej, ustnej opinii biegłej (...) w W., Oddziału (...) – I. N., poprzez bezpodstawne uznanie, iż oskarżony działając z zamiarem ewentualnym poświadczyl nieprawdę w dokumencie dziennika budowy budynku mieszkalnego położonego w R. przy ul. (...), działka nr (...), godząc się na to, iż wpis ten może zawierać informacje nieodpowiadające rzeczywistemu stanowi budowy, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego jednoznacznie wskazują, iż w chwili dokonywania wpisu w dzienniku budowy nie miał wiedzy dotyczącej nieobniżenia wieńca, zatem nie popełnił czynu w zamiarze ewentualnym, lecz w sposób nieumyślny, co wyłącza możliwość popełnienia przestępstwa z art. 271 § kk,

- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 193 § 2 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez: powołanie uzupełniającej opinii instytutu naukowego na okoliczność treści przepisów ustawy prawo budowlane, które nie stanowią wiadomości specjalnych i jako takie nie mogą stanowić przedmiotu opinii instytutu, powołanie ustnej opinii biegłej instytutu I. N. na okoliczność możliwości zauważenia przez oskarżonego nieobniżenia wieńca, która to okoliczność nie stanowi wiadomości specjalnych, lecz wskazuje na okoliczności faktyczne, które nie mogą stanowić przedmiotu opinii instytutu,

- obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 201 kpk poprzez jego niezastosowanie i nepowołanie innych biegłych pomimo, że: przedłożona, pisemna opinia (...) w W., Oddziału (...), uzupełniająca opinia (...) w W., Oddziału (...), a także ustna opinia biegłej tegoż instytutu I. N. były niepełne z uwagi na wykonanie operatu geodezyjnego stanowiącego element opinii instytutu, przez podmiot zewnętrzny, który nie był powołanym w sprawie biegłym, co w konsekwencji skutkuje niewłaściwym wykonaniem opinii instytutu w tym zakresie z uwagi na niemożliwość weryfikacji przez instytut prawidłowości wykonania operatu geodezyjnego przez podmiot zewnętrzny, a nadto przedłożona opinia(...) w W., Oddziału (...) jest sprzeczna z opinią budowlaną sporządzoną na zlecenie (...), gdzie wskazane zostały inne przyczyny stanu technicznego budynku,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mogącego mieć wpływ na treść tego orzeczenia, poprzez błędne uznanie, że oskarżony działając z zamiarem ewentualnym poświadczyl nieprawdę w dokumencie dziennika budowy budynku mieszkalnego położonego w R. przy ul. (...), działka nr (...), godząc się na to, iż wpis ten może zawierać informacje nieodpowiadające rzeczywistemu stanowi budowy, podczas gdy z zebranych dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego wynika, że odebrał zbrojenia i deskowanie po wykonaniu pomiarów, z zachowaniem należytej staranności wymaganej przy odbiorze tego typu robót budowlanych, a w momencie składania oświadczenia w dzienniku budowy nie miał świadomości, że wieńiec nie został obniżony, co doprowadziło do błędnej kwalifikacji czynu, z art. 271 § 1 kk i przyjęcie, że czyn oskarżonego wypełnia znamiona w/w przestępstwa.

W związku z zarzutami obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś środki odwoławcze wniesione na niekorzyść oskarżonego skutkowały jedynie zmianą rozstrzygnięcia o karze poprzez orzeczenie wobec B. F. środka karnego przewidzianego w art.41 § 1 kk. Sąd odwoławczy podzielił także wywoły pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz oskarżyciela publicznego dotyczące realnego i bezpośredniego zagrożenia zaważenia się domu A. C., co jednak nie mogło skutkować zmianą zaskarżonego wyroku z uwagi na niewypelnienie przez oskarżonego wszystkich znamion ustawowych nieumyślnego przestępstwa z art.164 § 2 kk w zw. z art.163 § 1 pkt 2 kk.

Sąd Okręgowy w całości zgodził się z Sądem I instancji, który uznał, że wprawdzie oskarżony nienależycie sprawował nadzór inwestorski, ale w wyniku tego nie doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób, ani mienia w wielkich rozmiarach. Pojęcie mienia wielkich rozmiarów nie można utożsamiać ze sformułowaniem mienie wielkiej wartości, gdyż to pierwsze odnosi się przede wszystkim do aspektów przestrzennych. Jest to stanowisko ugruntowane w orzecznictwie, któremu jednoznaczny dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 lutego 2003 roku sygn. akt I KZP 49/02. Stąd argumenty pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i prokuratora odwołujące się do wartości domu, kwoty przeznaczonej na jego wykończenie i pieniędzy wyłożonych na naprawę nie mogły przesądzić o błędnym rozumowaniu Sądu I instancji. Wartość mienia można co najwyżej traktować jako kryterium pomocnicze, które jednak musi ustąpić przed pojęciem wielkich rozmiarów, interpretowanym zgodnie z jego znaczeniem językowym. Sformułowanie „wielki rozmiar” mienia to odesłanie do takich pojęć jak rozległość, zasięg, skala, rozmieszczenie, pomiar, wielkość przedmiotu. Nadto pojęcie to, tak jak i sformułowanie „wiele osób”, o którym będzie poniżej, należy odczytywać w kontekście tytułu rozdziału XX Kodeksu karnego, w którym uregulowano przestępstwa z art.163 kk i art.164 kk. Rozdział ten nosi tytuł: „Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu”, co oznacza, że dobrem chronionym bezpośrednio przez prawo nie jest dobro indywidualne, ale powszechne, czyli wykraczające poza zagrożenie dla kilku osób np. jednej rodziny i jednego budynku. Sąd odwoławczy uważa, że dom jednorodzinny, nawet jeśli jego powierzchnia użytkowa (407,2 m²) przewyższa powierzchnię zabudowy (245,7 m²) o ponad 160 m², nie podpada pod pojęcie mienia wielkich rozmiarów, nawet jeśli potocznie rzecz nazywając jest to „willa”. Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że ustawodawca pod rozważanym znamieniem ustawowym nie miał na myśli domów jednorodzinnych, ale wielopiętrowe kamienice, bloki, hale targowe. W ten sposób Sąd odwoławczy odczytuje intencję ustawodawcy, posiłkując się dodatkowo, o czym wspomniano powyżej, tytułem rozdziału, w którym umieszczono przywołane przepisy. Nie można również zgodzić się z pełnomocnikiem, że położenie przedmiotowego budynku jest tego rodzaju, że jego zaważenie groziłoby innym zabudowaniom. Budynek nie przylega bezpośrednio do innych domów. Został wybudowany z zachowaniem odległości przewidzianych prawem, a z tego należy wnioskować, że taka odległość, co nie jest tylko kwestią estetyki, stanowi właściwe zabezpieczenie dla innych budynków. Nie ma zatem zagrożenia dla innych zabudowań. Dodać jeszcze trzeba, posiłkując się mapami geodezyjnymi dołączonymi do apelacji pełnomocnika (k.848 i k.849 z roku 2008 i 2009, czyli po końcowej dacie zarzutu aktu oskarżenia), że w odległości 8,5 m od przedmiotowego domu a nie 4,1 m (w odległości 4,5 m jest płot) znajduje się inny budynek, zaś inne zabudowania z sąsiednich działek znajduje się znacząco dalej od domu oskarżycielki posiłkowej.

Pełnomocnik zarzucił także, że Sąd Rejonowy bez zbadania uznał, że nie było zagrożenia dla życia lub zdrowia wielu osób. Należy się z tym zgodzić, gdyż Sąd meriti ogólnie podał, że dolna granica „wielu osób” to liczba od 6 do 10 osób, a jednocześnie na okoliczność ile osób zamieszkiwało w przedmiotowym domu nie wypytał pokrzywdzonej. Podzielając ten zarzut Sąd odwoławczy uznał, że i tak nie mogło do skutkować uznaniem za błędny wywód dotyczący niewyczerpania znamienia ustawowego „wielu osób”. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, opartym o wykładnię językową tego pojęcia, że wiele osób to więcej niż kilka, zaś kilka to najwyżej dziewięć, a więc o wielości osób można mówić, gdy jest ich przynajmniej 10. „Zdarzenie zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób wówczas, gdy istnieje realne niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania uszczerbku na zdrowiu przez co najmniej 10 osób (tak też D. Gruszecka, w: J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, s. 266). Za określeniem tego znamienia taką liczbą przemawia fakt, że ma to być więcej osób niż kilka. Ustawa odróżnia bowiem termin "wiele" (np. w art. 140 § 2 i art. 300 § 3) od słowa "kilka" (art. 301 § 1-3). Znamię to zatem musi dotyczyć większej liczby osób niż kilka (wyroki SA w Lublinie: z 2 lutego 2004 r., II AKa 421/03, Prok. i Pr.-wkł. 2004, nr 11-12, poz. 24; z 16 marca

2004 r., II AKa 407/03, Prok. i Pr.-wkl. 2004, nr 11-12, poz. 23). W języku potocznym "kilka" oznacza liczbę od 3 do 9 (S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 2, Warszawa 2003, s. 98). Słowo "wiele" znaczy tyle co dużo, a o dużej liczbie można mówić wówczas, gdy chodzi co najmniej o kilkanaście (J. Wojciechowski, Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 1997, s. 238). Filar M. (red.), Berent M., Bojarski J., Bojarski M., Czarnecki P., Filipkowski W., Górniok O., Guzik-Makaruk E.M., Hoc S., Hofmański P., Kalitowski M., Kulik M., Paprzycki L.K., Pływaczewski E.W., Radecki W., Sakowicz A., Siwik Z., Stefańska B.J., Stefański R.A., Tyszkiewicz L., Wąsek A., Wilk L.". Dodać trzeba, że na rozprawie apelacyjnej w głosach stron A. C. wskazała, że w domu zamieszkała na wiosnę 2006 roku, a zatem od tego momentu, wbrew okresowi wskazanemu w zarzucie aktu oskarżenia, zaistniało dla mieszkańców niebezpieczeństwo zawalenia się domu. Nadto, zamieszkało tam pięć osób, zaś szóstą, syn jej partnera, przebywał tam czasowo. Nie do przyjęcia są również mgliste argumenty oskarżyciela publicznego, który snuje domysły, że może w tym domu podczas spotkań rodzinnych lub imprez okolicznościowych mogło przebywać równocześnie wiele osób, czy też pisze, że budynek „z uwagi na jego przeznaczenie był ... ogólnie dostępny”. Przypomnieć trzeba, że narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi dotyczyć konkretnych osób.

Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie nieumyślnego zachowania oskarżonego B. F. w zakresie dotyczącym ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia w postaci zawalenia się budynku. Na początek zauważyć trzeba, że prokurator stanowisku temu się nie sprzeciwił. Nie podniósł żadnych argumentów przeciwko tego rodzaju ustaleniu. Wskazał nawet, że Sąd Rejonowy obraził przepisy prawa materialnego, a to art.164 § 1 kk w zw. z art.163 § 1 pkt 2 kk, ewentualnie art.164 § 2 kk w zw. z art.163 § 1 pkt 2 kpk. W tej sytuacji do rozważenia pozostały argumenty pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. W ocenie Sądu odwoławczego we wskazanym zakresie nie można dopatrzeć się umyślności w zachowaniu oskarżonego. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, wbrew dowodom zebranych w sprawie oraz logice i zdrowemu rozsądkowi, że B. F. jako inspektor nadzoru inwestorskiego wykonując nieprawidłowo swoje obowiązki chciał spowodować bezpośrednie niebezpieczeństwo zawalenia się domu, albo przewidywał taką możliwość i na to się godził, czyli nadzorując inwestycję świadomie działał na niekorzyść osób, które w domu mają zamieszkać. Takie twierdzenie nie przekonuje w przypadku doświadczonego inżyniera budownictwa, osoby do tej pory niekaranej.

Pełnomocnik swoje twierdzenie, że oskarżony działał umyślnie, obejmując co najmniej zamiarem ewentualnym realizację wszystkich znamion czynu zabronionego opiera tylko na jednej okoliczności, iż B. F. zaniechał wykonania spoczywających na nim obowiązków. Na marginesie zauważyć trzeba, że Sąd Rejonowy nie ustalił, jak twierdzi pełnomocnik, iż zakres obowiązków oskarżonego wynikał z umowy łączącej go z kierownikiem budowy P. W.. Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że kierownik budowy i inspektor nadzoru inwestorskiego odpowiadali za stwierdzone wady wykonawcze budynku, zaś twierdzenia B. F. o ograniczonym zakresie swojego nadzoru nie dają się zaakceptować i prowadzić do zwolnienia go z odpowiedzialności, gdyż są sprzeczne z Prawem budowlanym, a więc wynikają z ustawy i nie mogą być ograniczane umownie. Nie uchybił zatem Sąd Rejonowy art.25 Prawa budowlanego. Nadto nie jest pozbawione racji ustalenie, że za swoją pracę oskarżony otrzymał jedynie 400 złotych, gdy uwzględnić rzeczywisty zakres jego działania (trzy wizyty na budowie, trzy wpisy w dzienniku budowy, jego udział w procesie budowlanym wymuszony przepisami prawa w związku z budowaniem na terenie objętym eksploatacją górniczą, brak jakiegokolwiek kontaktu z pokrzywdzoną, chociaż zgodnie z przepisami to o jej interesy jako inwestora miał dbać).

W przekonaniu Sądu odwoławczego świadome zrezygnowanie przez oskarżonego z realizacji swoich obowiązków nie prowadzi jeszcze do uznania umyślności w zakresie wszystkich znamion czynu zabronionego. Od tego pierwszego do przestępstwa umyślnego w postaci spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej jest jeszcze daleko. Przypomnieć trzeba, że zarzut postawiony oskarżonemu opiera się wyłącznie na zaniechaniu obowiązków. Jego wyjaśnienie, że uprzednio współpracował z P. W., miał do niego zaufanie, umówili się na jakich etapach budowy będzie potrzebny na miejscu, nie da się podważyć. Mógłby to zrobić wyłącznie P. W., który jednak nie żyje. Nie są zatem wyjaśnienia oskarżonego pozbawione logiki czy też oderwane od zasad doświadczenia życiowego. Dodać trzeba, że P. W. i B. F. wcześniej pracowali razem m.in. przy budowie domu siostry oskarżycielki posiłkowej. Inwestycja ta nie zakończyła się takimi skutkami jak w przypadku domu A. C., chociaż I. W. miała zastrzeżenia do wykonania domu. Poza tym trafnie zauważa Sąd Rejonowy, że nie sposób przyjąć, by inspektor

nadzoru inwestorskiego, ryzykując swoją reputację i odpowiedzialność karną, celowo za kwotę 400 złotych świadomie wyrażał zgodę na zmianę grubości ścian, co stanowiło podstawową przyczynę złego stanu budynku. W konsekwencji, we wskazanym wyżej zakresie, oskarżonemu nie da się przypisać umyślności i to nawet w zamiarze ewentualnym.

Ostatecznie, bo te wywody Sądu Rejonowego nie są do końca czytelne, uznać należało, że dla orzekającego w I instancji nie istniało bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia zdarzenia wskazanego w art.163 § 1 pkt 2 kk. Z tym stanowiskiem w świetle opinii (...) w W., Oddziału (...), który reprezentowała I. N., nie sposób się zgodzić. Przyjąć należało, że dom oskarżycielki posiłkowej groził zawaleniem. Przedmiotowa opinia, oceniana całościowo, jako pełna, jasna i logiczna, zasługiwała na pełną akceptację. Jednocześnie obrońca oskarżonego, o czym szczegółowo będzie trochę dalej, nie wykazał, by opierając się na tej opinii Sąd Rejonowy uchybił art.201 kpk i innym przepisom regulującym dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, ewentualnie, by pewnego rodzaju uchybienia w tym przedmiocie miały wpływ na treść zapadłego wyroku.

Sądowi Rejonowemu można skutecznie zarzucić niekonsekwencję oraz wybiórcze przedstawienie przedmiotowej opinii. Z jednej strony uznał opinię za w pełni wiarygodną, a z drugiej nie dostrzegł, że występująca na rozprawie I. N. wskazywała na „bezpośredniość niebezpieczeństwa”. Prawidłowo wskazaną opinię odczytują pełnomocnik i prokurator twierdząc, że zagrożenie zawaleniem domu było realne. Bezpośredniość zagrożenia należy wiązać nie tyle z bliskością czasową skutku mogącego nastąpić w związku z rozwojem sytuacji, ile ze stanem, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników dynamizujących, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia albo mienia. Takie też zagrożenie wystąpiło. Dobitnie świadczy o tym wywód biegłej, że „Ta budowla stoi chociaż z punktu widzenia inżynierskiego powinna się zawalić” (k.676). Przypomnieć trzeba, że w przypadku przestępstwa z art.164 kk skutkiem nie jest sprowadzenie samej katastrofy, ale stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa wystąpienia tego zdarzenia. Wystąpienie samej katastrofy jednak nie jest nieuchronne, może ono, ale nie musi nastąpić (wyrok SN z dnia 25 lutego 1971 r., I KR 225/70, OSNKW 1971, nr 7-8, poz. 110). W tym kontekście trzeba odczytywać ten fragment wypowiedzi biegłej, że stan uszkodzenia w ścianach nie powoduje automatycznie, iż budynek by się zawalił. Najistotniejsze jednak jest to twierdzenie biegłej, że zgodnie z zasadami sztuki budowlanej przedmiotowy budynek nie powinien stać (obrazowo biegła powołała się przy tym na analogię z krzywą wieżą w P.). Zatem obiektywne kryterium w postaci fachowych wyliczeń, które wykazały np. przekroczenie dopuszczalnej nośności w przekroju ściany o 95 %, prowadzi do wniosku o realnym zagrożeniu zawalenia się domu. Jednocześnie biegła wykluczyła, by przyczyny złego stanu technicznego budynku były inne niż wybudowanie domu niezgodnie z projektem budowlanym i zasadami sztuki budowlanej np. eksploatacja górnicza. W tych okolicznościach znaczenia nabierają ustalenia, że pierwsze pęknięcia w budynku pojawiły się już w czwartym kwartale 2007 roku, A. C. zleciła w późniejszym czasie prace zabezpieczające, zaś ostatecznie decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego ustalono, że budynek przeznaczony jest do rozbiórki. Zauważyć jeszcze trzeba, że stan bezpośredniego niebezpieczeństwa zaistniał z momentem posadowienia dachu, kiedy to nieprawidłowo wykonane ściany zewnętrzne przyjęły pełne obciążenie przewidziane projektem (według dziennika budowy w dniu 17 grudnia 2004 roku przystąpiono do robót konstrukcyjnych związanych z montażem więźby dachowej k.88 str.5 dziennika).

Przyjęcie, że przez zaniechanie oskarżonego realnie zaistniało bezpośrednie niebezpieczeństwo, o którym mowa w art.164 kk nie mogło skutkować przyjęciem jego odpowiedzialności za przestępstwo z art.164 § 2 kk. B. F. nie wyczerpał bowiem swoim zachowaniem wszystkich znamion ustawowych tego czynu, a mianowicie sprowadził bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia, ale nie takiego, które zagrażałoby życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Dalszą kwestią jest czy nie było możliwe przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności z innego przepisu Kodeksu karnego. Sąd Rejonowy rozważał kwalifikację z art.288 § 1 kk oraz z art.160 § 1 kk. Trafnie odrzucił możliwość przypisania tego pierwszego przestępstwa z powodu nieumyślności w zachowaniu oskarżonego, zaś nieprzekonująco wykluczył zastosowanie art.160 § 1 i 3 kk - oczywiście w formie nieumyślnej - z powodów przez siebie podanych. Sąd odwoławczy nie zgadza się ze stanowiskiem jakoby narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu można było dopuścić się tylko z działania a nie poprzez zaniechanie. Nadto, co wykazano, narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na

zdrowiu zaistniało. Wreszcie z opinii biegłej da się precyzyjnie ocenić skutki zaistniałego niebezpieczeństwa. Pomimo tego nie było możliwe przypisanie tego rodzaju czynu oskarżonemu, gdyż w tym fragmencie doszło do przedawnienia karalności. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie stwierdził konieczności zmiany zaskarżonego wyroku, skoro i tak w tym zakresie postępowanie należałoby umorzyć, zaś kierując się treścią zarzutu Sąd Rejonowy uprzednio wyeliminował jego część.

Przypomnieć trzeba, że oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa ciągłego. Zgodnie z art.12 kk dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony. Pojęcie „wykonanie z góry powziętego zamiaru” odnosi się do wypadków, gdy sprawca planuje lub chociażby obejmuje swoim zamiarem w ogólnych zarysach dwa lub więcej zachowań. Oznacza to, że wykluczone jest stosowanie instytucji przestępstwa ciągłego do przestępstw nieumyślnych. Jeśli zatem uznać, że poza czynem z art.271 § 1 kk zachowanie oskarżonego było nieumyślne, to zawarta w zarzucie aktu oskarżenia konstrukcja czynu ciągłego była błędna. Z zarzutu wynika także, że zastosowanie art.11 § 2 kk jest wyłącznie konsekwencją zastosowania art.12 kk. Wyłączenie art.12 kk podważa koncepcję jednoczynowego zachowania oskarżonego. Jeśli do tego dolożyć, że wpisy oskarżonego w dzienniku budowy były z 8 listopada 2004 roku, 20 listopada 2004 roku i 3 grudnia 2004 roku, przy czym znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego ma tylko ten środkowy, zaś realne zagrożenie dla ludzi mogło zaistnieć dopiero z momentem posadowienia dachu (w dniu 17 grudnia 2004 roku przystąpiono do robót konstrukcyjnych związanych z montażem więźby dachowej), czy nawet później z chwilą zasiedlenia domu (wiosną 2006 roku, kiedy to zagrożenie zindywidualizowało się), to niewątpliwie nie sposób przyjąć, by poświadczenie nieprawdy i narażenie człowieka na niebezpieczeństwo stanowiło jedno przestępstwo. Skoro tak, to dla każdego z tych czynów bieg terminu przedawnienia karalności rozpoczyna się w innym dniu. Dla ewentualnego przestępstwa z art.160 § 1 i 3 kk datę końcową stanowi 10 października 2007 roku (data końcowa zarzutu aktu oskarżenia). Przestępstwo z art.160 § 3 kk zagrożone jest karą grzywną, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 1 roku. Przy takim ustawowym zagrożeniu, zarówno obecnie, jak i uprzednio, karalność przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia. To samo dotyczy czynów zagrożonych karą do 3 lat pozbawienia wolności np. przestępstw z art.160 § 1 kk i art.164 § 2 kk. Zarzut oskarżonemu przedstawiono 30 października 2013 roku (k.328). Wcześniej postępowanie toczyło się w sprawie, a nie przeciwko osobie (k.300). Zgodnie z art.102 kk w brzmieniu obowiązującym do 1 marca 2016 roku, jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 kk wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1-3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach - z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. W podstawowym okresie 5 lat nie wszczęto postępowania przeciwko oskarżonemu. Stąd biorąc pod uwagę datę końcową z zarzutu aktu oskarżenia do przedawnienia karalności przestępstwa z art.160 § 3 kk doszło 10 października 2012 roku, czyli zanim oskarżonemu przedstawiono zarzuty. To samo należałoby stwierdzić, gdyby było możliwe przyjęcie odpowiedzialność oskarżonego z art.164 § 2 kk czy art.160 § 1 kk. Dodać trzeba, że począwszy od 2 marca 2016 roku art.102 kk stanowi, że jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101 kk, wszczęto postępowanie, karalność przestępstw określonych w art. 101 § 1 kk ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach - z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. Nie można jednak zapominać, że ustawa z dnia 15 stycznia 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks Karny (Dz. U. z dnia 16 lutego 2016 roku), która wprowadziła tę zmianę w art.2 stanowi, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. W przypadku niniejszej sprawy przed wejściem w życie tej zmiany termin przedawnienia dawno upłynął. Dodać trzeba, że Sąd odwoławczy rozważał kwestię oceny prawnej zachowania oskarżonego, dochodząc do wniosku, iż nie mogło ono stanowić jednego przestępstwa ciągłego. Jest to istotne z tego powodu, że przypisany oskarżonemu czyn z art.271 § 1 kk nie przedawnił się, zaś zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przedmiotem przedawnienia jest czyn a nie kwalifikacja prawna (postanowienie SN z 22 marca 2016 roku, V KK 345/15). To przestępstwo jest i było zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, co przekłada się na 10 letni podstawowy okres przedawnienia plus 10 lat, gdy postępowanie wszczęto przeciwko osobie w pierwszym dziesięcioletnim okresie (data czynu 20 listopada 2004 roku, przedstawienie zarzutu 30 października 2013 roku, co w sumie daje przedawnienie w 2024 roku). Dodać trzeba, że po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 roku do 2 sierpnia 2005 roku art.102 kk przewidywał tylko jeden termin wydłużenia przedawnienia karalności, a mianowicie 5 lat. Z dniem 3 sierpnia 2005 roku dołożono okres 10 lat m.in. dla przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata. Wskazano również, że do

czynów popełnionych przed wejściem w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy Kodeksu karnego o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął.

W tym miejscu, przed rozważeniem kwestii kary, należy odnieść się do apelacji obrońcy oskarżonego, która kwestionuje winę. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd I instancji dokonał dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego oraz uzupełniającej opinii I. N.. Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony działając z zamiarem ewentualnym poświadczyl nieprawdę w dzienniku budowy. Umyślność działania oskarżonego w świetle treści wpisu, wyjaśnień oskarżonego oraz zasad wiedzy jest oczywista. Jedyne wątpliwości można mieć odnośnie tego czy prawidłowo przyjęto po stronie oskarżonego zamiar ewentualny czy jednak był to zamiar bezpośredni, czego jednak skarżący wyrok na niekorzyść B. F. nie kwestionują.

20 listopada 2004 roku B. F. w dzienniku budowy napisał: „Deskowanie i zbrojenie stropu nad parterem wykonano zgodnie z dokumentacją ...”. Podpisał się pod tym i przybił pieczętą. Jednocześnie w swoich wyjaśnieniach przyznał, że jeśli wieniec nie jest obniżony, to jego wpis zawiera nieprawdziwą informację. Obrońca przytacza też i inny fragment wypowiedzi oskarżonego, który w żaden sposób go nie usprawiedliwia i nie może prowadzić do uznania nieumyślności w jego działaniu. Za oskarżonym podaje, że B. F. zaglądał do projektu i widział deskowanie oraz strop, przy czym wskazanego obniżenia nie było widać, gdyż zostało ono zakryte deskowaniem od spodu stropu i że można to zobaczyć z góry. Przytoczony wpis w nawiązaniu do obowiązków oskarżonego oznacza, że był on na miejscu, sprawdził całą wykonaną robotę, porównał z projektem i wszystko pasowało. Potwierdził nie tylko wykonanie prac, ale również sprawdzenie tego. Tymczasem oskarżony, jak wyjaśniał, zaglądał do projektu, widział deskowanie oraz strop, a nie widział obniżenia. Jeśli tego fragmentu nie widział, to potwierdzając coś odmiennego w sposób umyślny dopuścił się fałszerstwa intelektualnego. Nie sposób przyjąć, by nie miał świadomości naganności swojego zachowania, wpisując nieprawdę. W tym wypadku bez znaczenia jest zaufanie oskarżonego do kierownika budowy. Zresztą jest to argument nietrafiony również z powodu wyjaśnień oskarżonego, który przekonywał w innej ich części, że dokonywał pomiarów. Nie da się przy tym skutecznie zanegować twierdzeń biegłej, że oskarżony powinien zauważyć, iż wieniec nie był wykonany zgodnie z projektem, skoro stwierdziła to osoba o dużym doświadczeniu zawodowym, której kompetencję nie zostały podważone przez którąkolwiek ze stron. Zarzucanie biegłej brak doświadczenia, gdy jednocześnie oskarżony postępował ewidentnie wbrew przepisom regulującym obowiązki inspektora nadzoru inwestorskiego jest nieporozumieniem. Z całą pewnością nie dyskredytuje biegłej to, że raz stwierdziła, iż wpis w dzienniku budowy powinien być obszerniejszy, a jednocześnie nie twierdziła, że ogólnikowość zapisów jest błędna. Z obszernością zapisów nie wiąże się żaden zarzut pod adresem oskarżonego. Myli się obrońca, że ustaleń faktycznych w sprawie dokonała biegła a nie Sąd I instancji. Nie ma w wypowiedzi biegłej ani jednego fragmentu, który dotyczyłby chociażby próby ustalenia przez nią zamiaru z jakim działał oskarżony. Sąd Rejonowy samodzielnie, na podstawie pełnego materiału dowodowego, posiłkując się opinią biegłej, dokonał ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu wydarzeń, a następnie dokonał ustaleń odnoszących się do faktu natury psychicznej jakim jest zamiar sprawcy, dowodząc tego faktu, jak to pisze obrońca, na podstawie domniemań faktycznych, których podstawą mogą być wszelkie okoliczności w oparciu o które można wyprowadzić wniosek dotyczący woli i chęci sprawcy do poświadczenia nieprawdy (k.865-866).

Nie można zgodzić się z obrońcą, że Sąd Rejonowy wybiórczo odczytał wyjaśnienia oskarżonego. W okolicznościach sprawy nie przekonują jego zapewnienia, że świadomie nie potwierdził nieprawdy. Warto przytoczyć jego wyjaśnienia składane w zależności od etapu postępowania i zaprezentowanych dla niego niekorzystnych dowodów. B. F. najpierw wyjaśnił „sprawdziłem poprawność tych prac” (k.398v.). W późniejszym czasie, gdy biegła uszczegółowiła te kwestie stwierdził: „byłem na budowie” , „Kierownik zapewniał mnie, że elementy są wykonane zgodnie z projektem”, „Oglądałem to”, „z moich pomiarów wtedy wychodziło, że jest prawidłowo wykonany” (jakich pomiarów tego bliżej nie sprecyzował, wskazując jednocześnie, że pewien fragment był poza nimi – twierdził, że nie widział obniżenia, choć można było to zobaczyć z góry). W końcu wyjaśnił : „obniżenia nie widziałem”, „nie zauważyłem tego”, „potwierdzam, że wpis jest nieprawdziwy”, „sam nie widziałem więc trudno kwestionować” (k.690v.-691). Jeśli zatem wykonanych robót nie sprawdził kompleksowo, a następnie w dokumencie napisał coś innego, to dopuścił się przestępstwa z art.271 § 1 kk. Inne znamiona tego czynu nie są kwestionowane.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również zarzutów naruszenia art.193 kpk i art.201 kpk, uznając że albo nie miało ono miejsca, albo uchybienie pozostawało bez wpływu na treść zapadłego wyroku. Ma rację obrońca, że przedmiotem opinii biegłego mogą być jedynie wiadomości specjalne. Błędem Sądu Rejonowego było zatem powołanie dowodu z opinii uzupełniającej (...) na okoliczność treści przepisów (k.554 i nast.). Zastrzec przy tym trzeba, że dotyczyło to wyłącznie części opinii, a nadto skarżący nie wykazał, iż takie uchybienie miało wpływ na treść zapadłego wyroku, a tylko wówczas możliwe byłoby uwzględnienie zarzutu. Trudno przyjąć, mając na uwadze treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że Sąd Rejonowy nie zapoznał się z przepisami Prawa budowlanego, czy też nie dokonał samodzielnie ich interpretacji. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji cechują się samodzielnością. Z całą pewnością biegła nie zastąpiła Sądu meriti w wydaniu wyroku. Sąd Rejonowy zasadnie oparł się na kompleksowej opinii budowlanej, która jest szczegółowa, pełna, jasna, a w konsekwencji nie ma potrzeby powołania nowego biegłego. Tego rodzaju żądanie stanowi wyłącznie przekonująco nieuzasadnione oczekiwanie strony. Co się zaś tyczy sprzeczności opinii, to w rozumieniu art.201 kpk chodzi o sprzeczność wewnętrzną lub pomiędzy różnymi opiniami. Z całą pewnością nie jest opinią procesową opinia wydana do sprawy w związku ze szkodami górniczymi. Opinia z niniejszej sprawy uwzględnia wszelkie aspekty sprawy. Została też sporządzona w oparciu o pełny materiał dowodowy, a nie ukierunkowana na rozstrzygnięcie w przedmiocie szkód górniczych. Zresztą kwestie szkód górniczych biegła miała w polu widzenia. Stwierdziła stanowczo, że przyczyny złego stanu budynku nie wynikały z eksploatacji górniczej. Poza tym twierdzenie I. N. o możliwości zauważenia przez oskarżonego nieobniżonego wieńca należy uznać za pomocne w rozstrzygnięciu sprawy. Samo to twierdzenie nie jest ustaleniem, że oskarżony tego nie zauważył, ale iż w takich okolicznościach osoba posiadająca fachową wiedzę budowlaną dostrzegłaby to. Wypowiedzenie takiego stwierdzenia z całą pewnością wymaga wiedzy fachowej, jak tego rodzaju mankament jest postrzegany przez specjalistów, którą Sąd nie dysponował.

Sąd Okręgowy nie zgadza się z obrońcą i co do tego, że opinia jest niepełna, gdyż jej element w postaci załączonego operatu geodezyjnego został sporządzony przez podmiot zewnętrzny, który nie był powołanym w sprawie biegłym. Stanowisko takie, gdy przedmiotowy dokument jest częścią opinii, zasadniczo niekwestionowanej przez obronę od strony jej treści, razi swoim formalizmem. Nadto skarżący nie wykazał wpływu takiego postępowania na treść zapadłego wyroku. Na marginesie zauważyć trzeba, że gdyby powołany Instytut zwrócił się o powołanie w sprawie dodatkowo biegłego geodety z pewnością wniosek ten zostałby uwzględniony. Nadto nie można zapominać, że oskarżonemu przypisano wyłącznie przestępstwo z art.271 § 1 kk, którego nie dotyczy w przeważającej części opinia Instytutu, a na pewno załącznik w postaci „Inwentaryzacji geodezyjnej”.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji oddalił na rozprawie w dniu 23 czerwca 2016 roku wniosek obrońcy o powołanie nowego biegłego tej samej specjalności.

Przed odniesieniem się do rozstrzygnięcia o karze zwrócić trzeba uwagę jeszcze na dwie kwestie. Oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa poświadczenia nieprawdy w postaci kwalifikowanej z art.271 § 3 kk. Sąd Rejonowy wykluczył, by B. F. przestępstwa tego dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pomijając czy takie stanowisko jest trafne czy też nie, nikt ze skarżących orzeczenie na niekorzyść oskarżonego nie zanegował tego ustalenia. Wprawdzie prokurator domagał się zmiany kwalifikacji na tę wskazaną w zarzucie aktu oskarżenia, ale w uzasadnieniu apelacji na ten temat nic nie napisał. Na końcu apelacji powołał się jedynie na art.271 § 1 kk. Na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel publiczny wniósł dodatkowo o zmianę kary i o inną podstawę rozstrzygnięcia o dowodzie rzeczowym. Zanegował oddanie dziennika budowy pokrzywdzonej. Nie mogło to zostać uwzględnione, gdyż nie neguje tego żadna z apelacji. Poza tym, skoro fałszem dotknięty jest jeden wpis z dziennika budowy, niecelowe byłoby odebranie go pokrzywdzonej, która jest zainteresowana w jego posiadaniu.

Przechodząc do rozstrzygnięcia o karze, w ścisłym tego słowa znaczeniu, uznać należało karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, orzeczoną zasadnie na podstawie przepisów obowiązujących w dacie popełnienia przestępstwa, za adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu. Uwzględniła ona również dotychczasową niekaralność B. F. i jego ustabilizowany tryb życia. Patrząc natomiast na całość dolegliwości karnej podzielić należało stanowisko pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej,

poparte przez prokuratora na rozprawie apelacyjnej, że wymierzenie oskarżonemu w związku z popełnieniem przestępstwa z art.271 § 1 kk zakazu zajmowania stanowisk związanych z odpowiedzialnością w budownictwie jest uzasadnione. Oskarżony fałszując wpis w dzienniku budowy wykazał, że w ten sposób nadużył stanowiska inspektora nadzoru inwestorskiego, świadomie poświadczył nieprawdę, nadto ma rację pełnomocnik, że jednocześnie w ten sposób okazał, iż dalsze wykonywanie przez niego stanowiska zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Oskarżony nie był „inspektorem kierownika budowy”, ale miał reprezentować inwestora, co jasno wynikało ze znanych mu i obowiązujących przepisów. Przekonuje twierdzenie apelującego, że tymi chronionymi prawem istotnymi dobrami są interesy ewentualnych inwestorów, którzy mieliby korzystać z usług oskarżonego w zaufaniu, że posiadane przez niego uprawnienia dają rękojmię należytego sprawowania funkcji budowlanych. Dlatego Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art.41 § 1 kk orzekł wobec B. F. środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk wskazanych w art.17 punkty 2 do 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane, uznając za wystarczający roczny zakaz. Oskarżony nie może przez okres 1 roku uczestniczyć w procesie budowlanym jako inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant, kierownik budowy lub kierownik robót. Z oczywistych powodów Sąd odwoławczy nie wskazał czwartego uczestnika tego procesu, wymienionego w art.17 w/w Prawa budowlanego, jakim jest inwestor.

Tak wymierzona kara jako całość powinna spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Poza wyżej opisaną zmianą, w pozostałej części Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Ponieważ doszło do zmiany wyroku skazującego na niekorzyść oskarżonego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ustalono na zasadach ogólnych (art.635 kpk). Ponosi je osoba skazana (art.627 kpk). Dlatego od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zasądzono 420 złotych tytułem kosztów związanych z udziałem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu odwoławczym. Nadto oskarżonego obciążono kosztami sądowymi za II instancję.